List do Pisarza — Gohaa

Pisarzu!
Gdy się pomyśli, ile książek jest już na świecie i ile ich codziennie przybywa, to człowiek sam zatrzymuje swoją wyobraźnię, by nie szła dalej; zagadnienie to zmusza niejako do myślenia o nieskończoności, a nieskończoność jest czymś, co przerasta szybko kurczące się horyzonty dzisiejszego człowieka. Wygodniej jest więc o niej zapomnieć, nie sądzisz? Przypuszczam, że nie do końca się ze mną zgadzasz, bo jako Pisarz zapewne nie masz tego problemu – Twoja profesja polega przecież na tym, by pozwolić swojej wyobraźni na różne dziwne podróże, z których potem zdajesz relacje innym. Ale przemyśl. Zastanów się. Wyimaginuj sobie to. I poczuj odpowiedzialność, która na Tobie ciąży w tej sytuacji.
Czasem mam wrażenie, że większość dzisiejszych autorów - nie mówię oczywiście o Tobie, Ty jesteś całkiem inny, dlatego myślę, że mnie zrozumiesz - jest jak Prometeusz, ale ułomny, który DAJE ludziom coś od siebie, ale nie UCZY jak zdobywać to coś na własną rękę. Pomijając fakt, że przy samej wzmiance o zwiększającej się liczbie książek, umysł chce zmienić tor myślenia, trafiam na coś jeszcze. Kiedyś ludzie pisali mało, ale w dużej mierze było to później warte czytania. Człowiek, który dostał książkę w swoje ręce zachwycał się pomysłowością i wyobraźnią Autora; jego przemyślenia i refleksje wkraczały niejako w życie czytelnika, który nieświadomie przetwarzał je, dostosowywał i brał pod uwagę - żyjąc. Prawdziwe Książki pamięta się przez lata, kształtują one człowieka, jego światopogląd, nastawienie do rzeczywistości.
Dziś niby jest łatwiej – lepszy dostęp do słowa pisanego, książek. Ale mówię „niby", bo teraz pisać może każdy, autorem może stać się nawet ten, kto nie ma innym żadnych horyzontów do pokazania, żadnych drzwi do otwarcia i pomysłu na oryginalną metaforę dla określenia tego zjawiska. Piszę „niby", bo żeby w tłumie pisarzy znaleźć Pisarza, to trzeba natrudzić się bardzo i stracić bardzo dużo czasu. A idąc dalej tym tokiem myślenia, wraz ze wzrostem ilości marnych książek, spada chęć czytania. Liczę, że pytasz teraz, dlaczego tak myślę. Pewnie znasz odpowiedź, bo w końcu jesteś Pisarzem, lecz grzeczność sprawia, że nie przerywasz czytania mojego listu. Za to dziękuję. Otóż możliwe, że chęć czytania spada, bo ludzie zrażają się do kiepskiej literatury. Ale nie zrażają się dlatego, że im się to nie podoba; czasem nawet gdy coś się nie podoba, to daje do myślenia i ludzie, mimo, że zdegustowani i przerażeni, sięgają po więcej. Otóż tu mamy sytuację odrobinę inną – ludziom najnormalniej w świecie szkoda czasu, którego i tak mają w dzisiejszym świecie za mało, na czytanie czegoś, czego dnia następnego nie będą nawet pamiętać. Tak właśnie myślę.
Cieszę się, że napisałam do Ciebie, Pisarzu. Szerokiej drogi.
Małgorzata Z

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Gohaa, dodano 10.02.2012 00:45

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.